

**ADAM  
MICKIEWICZ**

GRAŻYNA

Adam Mickiewicz

**Grażyna**

«Public Domain»

**Mickiewicz A. B.**

Grażyna / A. B. Mickiewicz — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

© Mickiewicz A. B.

© Public Domain

## Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

23

# Adam Mickiewicz

## Grażyna

*Grażyna* – warianty *Grażyny*, według autografu znajdującego się w zbiorze hr. Aleksandra Przeździeckiego, ogłoszone były w wydaniu warszawskim z r. 1858. W autografie tytuł powieści jest: *Korybut Książę Nowogródzki*, a rzecz dzieje się za czasów Kiejstuta: Grażyna zowie się tu *Karyną*. Wszakże w ciągu rękopisu epoka [staje się; red. WL] zbliżona do czasów Witolda, a w miejscu Korybuta i Karyny, czytamy imiona Witolda i Grażyny. P.W. [przypis redakcyjny]

Coraz to ciemniej, wiatr północny chłodzi,  
Na dole tuman<sup>1</sup>, a miesiąc<sup>2</sup> wysoko  
Pośród krążącej czarnych chmur powodzi  
We mgle niecałe pokazał<sup>3</sup> oko;  
I świat był na kształt gmachu sklepionego,  
A niebo na kształt sklepu<sup>4</sup> ruchomego,  
Księżyc jak okno, któreży dzień schodzi.

Zamek na barkach nowogródzkiej góry<sup>5</sup>  
Od miesięcznego brał po złotę blasku,  
Po wałach z darni i po sinym piasku  
Olbrzymim słupem łamał się cień bury,  
Spadając w fosę, gdzie wśród wiecznych cieśni  
Dyszała woda spod zielonych pleśni.

Miasto już spało, w zamku ognie zgasły,  
Tylko po wałach i po basztach strażę  
Powtarzanymi płoszą senność hasły<sup>6</sup>;  
Wtem się coś z dala na polu ukaże,  
Jakowiś ludzie biega<sup>7</sup> tu po błoniach,  
A gałąź cieniu<sup>8</sup> za każdym się czerni,  
A biega prędko, muszą być na koniach;

---

<sup>1</sup> *tuman* – mgła. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> *miesiąc* (daw.) – księżyc. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> *pokazowac* – dziś: pokazywać. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> *sklep* (daw.) – sklepienie. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> *Zamek na barkach nowogródzkiej góry (...)* – Nowogródek, starożytne miasto w Litwie, niegdyś Jadźwingów, potem Rusinów posiadłość, zburzone przez Tatarów w czasie zagonu przez Erdziwiła Montwiłowicza księcia litewskiego. O tem zajęciu Strykowski: „a gdy się przeprawili (Litwini) przez Niemen, znaleźli we czterech milach górę kraśną i wyniosłą, na której był pierwej zamek stołeczny Nowogródek księcia ruskiego, przez Bateja cara [Batu chana] zburzony. Tam zaraz Erdziwił założył sobie stolicę i zamek znowu zbudował, a osiadłszy i opanowawszy bez rozlania krwi, gdy nie było komu bronić, wielką część ruskiej ziemi, począł się pisać wielkim księciem nowogródzkim”; (*Kronika Stryjk.[owskiego]*; karta 265, wyd. królewieck.[ie]). Ruiny zamku dotąd widzieć się dają. [przypis autorski]

<sup>6</sup> *hasły* (daw. N.lm rzecz. r.m. i r.n.) – dziś: hasłami. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *biega* (daw.) – dziś popr. forma: biegań. [przypis edytorski]

<sup>8</sup> *cieniu* (daw. forma D.lp) – dziś popr.: cienia. [przypis edytorski]

A świecą mocno, muszą być pancerni<sup>9</sup>.

Zarżały konie, zagrzmiała podkowa:  
Trzej to rycerze jadą wzdłuż parowa<sup>10</sup>,  
Zjechali, stają, a pierwszy z rycerzy  
Krzyknie, i w trąbkę mosiężną uderzy.  
Uderzył potem raz drugi i trzeci,  
Strażnik mu z baszty rogiem odpowiada;  
Brzękły wrzeczadze<sup>11</sup>, pochodnia zaświeci  
I most zwodzony z łoskotem opada.

Na tętent koni zbiegli się strażnicy,  
Chcąc bliżej poznać i męża<sup>12</sup>, i stroje.  
Pierwszy mąż jechał w zupełnej zbroicy,  
Jaką zwykł Niemiec przywdziewać na boje;  
I krzyż miał czarny na białej kapicy<sup>13</sup>,  
I krzyż na piersiach u złotej petlicy<sup>14</sup>,  
Trąbkę na plecach, kopiją<sup>15</sup> u toku<sup>16</sup>,  
Różaniec w pasie i szablę u boku.

Poznali męża Litwini z tych znaków;  
Więc cicho jeden do drugiego szeptem:  
«To jakiś urwisz<sup>17</sup> od psiarni<sup>18</sup> Krzyżaków<sup>19</sup>;

---

<sup>9</sup> *pancerny* – tu: okryty pancerzem. [przypis edytorski]

<sup>10</sup> *parów* – wąwóz; *parowa* dziś popr. forma D.lp: parowu. [przypis edytorski]

<sup>11</sup> *wrzeczadze* – łańcuchy, sztaby. [przypis edytorski]

<sup>12</sup> *mężę* (daw. B.lm rzecz. r.m.) – dziś: mężów. [przypis edytorski]

<sup>13</sup> *kapica* – wierzchnie okrycie mnicha. [przypis edytorski]

<sup>14</sup> *petlicy* – dziś: pętlica; pętla. [przypis edytorski]

<sup>15</sup> *kopiją* (daw. B.lp) – dziś: kopię. [przypis edytorski]

<sup>16</sup> *tok* – podstawka do kopii przy siodle. [przypis edytorski]

<sup>17</sup> *urwisz* (daw.) – uciekinier; dziś: urwis. [przypis edytorski]

<sup>18</sup> *To jakiś urwisz od psiarni Krzyżaków (...)* chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał – czytelnik niech uważa, że to jest głos pogański przeciw rycerstwu niemieckiemu użyty [dopisek autorski poza głównymi przypisami autorskimi; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>19</sup> *To jakiś urwisz od psiarni Krzyżaków (...)* – Zakon Krzyżacki, zwany Zakonem Kawalerów szpitalnych, Marianitów, Teutonów, fundowany w Palestynie r. 1190, wezwany potem około r. 1230 od księcia mazowieckiego Konrada na obronę Mazowsza od Prusaków i Litwy, stał się potem najstraszniejszym nie tylko pogan, ale i okolicznych krajów chrześcijańskich nieprzyjacielem. Powszechny odgłos ówczesnych dziejopisów wyrzuca Zakonowi łakomstwo, okrucieństwo, dumę i małą gorliwość o wiarę chrześcijańską. Biskupi skarżyli się przed papieżem, że im Krzyżacy przeszkadzają w nawracaniu pogan, wydzierają własności kościelne, uciskają duchowieństwo. Moglibyśmy tu przytoczyć mnogie dowody takowego postępowania w sprawach tylekroć przed papieżem i cesarzem wytaczanych; ale jeśli skargom strony przeciwnej ktoś wierzyć nie zechce, umieszczamy słowa bezstronnego kronikarza Jana z Wintertur (Johannes Witoduranus). Ten dziejopis, sławiony z rzetelności, niemający żadnej do Krzyżaków urazy, a jako Niemiec i duchowny bynajmniej na stronę pogan nieuprzedzony, w prostocie ducha barbarzyńską łąciną pisze o Krzyżakach: „*His temporibus (a. 1343) Crucigeri dominantes longe lateque in provincia prussena, regni regis Litaoniae, magnam partem per bellum quod sibi (regi) intulerunt auferentes in provinciam redegerunt; quam ut rehaberet (rex), ipsis fidem catholicam recipere firmiter pollicebat (sic); quod cum facere recusarent, rex litaonice aiebat: «in hoc luculenter comprehendo, quod non meam fidem, sed pecuniam appetunt, et ideo in paganismo perseverabo». De his Crucigeris verbum lamentabile et fidei orthodoxae penitus inimicum, quod absit, enarratur, quod omnes paganos, quos per bella sibi tributarios efficiunt, malunt in suo paganismo remanere, sub eorum tributo, quam a tributo exemptos, ut devote flagitabant vel adhuc hodierna die flagitant, fieri fidei catholicae professores. Famatur etiam ipsos (Crucigeros) non solum terras principum infidelium, sed etiam fidelium invadere*”. (Corpus Historicorum medii aevi editio Jo. Georg. Eccard. Lipsiae

Tuczny, bo pruską krew codziennie chłepce.  
 O, gdyby nie był nikt tu więcej z warty,  
 Zaraz by w bagnie skąpał się ten plucha<sup>20</sup>,  
 Aż pod most pięścią zgiąłbym łeb zadarty!...»  
 Tak oni mówią; on niby nie słucha,  
 Lecz musiał słyszeć, bo się bardzo zdumiał,  
 A chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał<sup>22</sup>.

«Książę jest w zamku?» – «Jest; lecz o tej porze  
 Bardzoście wasze poselstwo spóźnili;  
 Dziś nie możecie stawić się we dworze,  
 Chyba na jutro». – «Jutro? Ani chwili!  
 Zaraz, natychmiast, choć w spóźnioną porę,  
 Litaworowi o posłach donieście;  
 Niebezpieczeństwo na mą głowę biorę,  
 A wy dla znaku pierścień tylko weźcie,  
 Nie trzeba więcej: skoro ujrzy godło,  
 Pozna, kto jestem i co nas przywiodło».

[1723, v.I], p. 1874). Toż po polsku: „Okolo tych czasow, jakem słyszał z ust godnych wiary, Krzyżacy szeroko panujący w Prusach, wypowiedziawszy wojnę królowi litewskiemu, gwałtownie wydarli mu część kraju. Ażeby swoje odzyskać, król przyrzekł im, wiarę katolicką przyjąć; gdy zaś Krzyżacy obietnicy słuchać nie chcieli, rzekł król po litewsku: «widzę, iż wam nie o wiarę, ale o pieniądze idzie, i dlatego w pogaństwie trwać będę». O tych Krzyżakach twierdzą (rzecz bolesna, i wierze katolickiej – bodaj się nie sprawdziło! – wielce szkodliwa), iż wołają, aby podbici poganie zostali w bałwochwalstwie i haracz płacili, anizeli uwolnieni od haraczu chrzest przyjęli, o co pobożnie nalegali i nalegają. Jest także wieść, iż oni (Krzyżacy) nie tylko ziemie książąt pogańskich, ale i chrześcijańskich najeżdżają”. Toż samo o Krzyżakach powiada, i w szczegółach opisuje ich okrutne i nieprawe postępowanie z Prusakami i Litwą, pisarz niemiecki August Kotzebue, jakkolwiek sam nieprzyjazny Litwinom i Polakom, w dziele dla historii litewskiej bardzo ważnem: *Preussens aeltere Geschichte* v.[on] August. v. Kotzebue, 1808. Riga 4. Bde. Ob. Tom drugi, kart. 115: *Schilderung der Ordensbruder in diesem Zeitraum* (r. 1312) i kar. 108; Tom drugi k. 60: *Schilderung der Preussen nach geendigtem Kriege* (r. 1240). Tom trzeci, k. 275: *Schildernng der Grauel im Orden waehrend dieses letzten Zeitraums* (r. 1436). Nie można bez wzdrygnięcia czytać okrucieństw, jakich się Krzyżacy dopuszczali nad nieszczęśliwym narodem; przytoczymy jeden tylko szczegół. Na końcu jeszcze czternastego wieku, kiedy Prusy całkiem podbite i uspokojone były, mistrz krzyżacki Konrad von Wallenrod, zagniewany na biskupa kumerlandzkiego, kazał wszystkim chłopom z jego diecezji prawe ręce poucinać: o czym świadczą Leo, Treter i Łukasz Dawid. Takimi byli Krzyżacy, zakon z samych Niemców złożony, co nowy powód do zelżywego ich traktowania Sławianom i Litwie dawało. Z dawna psami Niemców przez wzgardę nazywano; i Bandtkie mniemał, że Psiepole, Bolesława III tryumfem pamiętne, dlatego tak nazwane, iż tam wiele Niemców (psów) wymarło. [przypis autorski]

<sup>20</sup> *plucha* – tu: łotr. [przypis edytorski]

<sup>21</sup> *Zaraz by w bagnie skąpał się ten plucha (...)* – nie dziw więc, że Prusacy i pobratymcy ich Litwini czuli wieczną ku Niemcom nienawiść, która stała się wrodzoną prawie ich charakterowi. Za czasów pogańskich, a nawet po przyjęciu chrześcijaństwa, kiedy grzebano Litwina albo Prusaka, płaczkowie śpiewali nad nim: *Idź nieboże z nędzy tego świata na lepszy, gdzie drapieźni Niemcy tobie panować nie będą, ale ty im; o czem świadczą Bielski i Strykowski*. Dotąd w głębokiej Litwie, pod panowaniem pruskim, nazwać wieśniaka Niemcem jest to zelżyć go najsromotniej. [przypis autorski]

<sup>22</sup> *A chociaż Niemiec, głos ludzki rozumiał (...)* – nie tylko o charakterze, ale i o rozumie Niemców źle mają wyobrażenie Prusacy i Litwini; przysłowiem jest u nich: „głupi jak Niemiec”. Obacz Kotzebue, Tom I, k. 72: „*Und weil die Deutschen selten der fremden Sprachen Feinheiten mächtig wurden, so sagten die Preussen auch wohl von einem einfältigen Menschen: er ist so dumm wie ein Deutscher*”. Ob. też Linde, pod wyrazem: „Niemiec” i Rhesa: „*Das Jahr in vier Gesängen aus den Lithanischen des Christian Donaleitisa ins Deutsche übertragen*”. [Linde: Samuel Bogumił Linde, Słownik języka polskiego wyd. 1807–1814; Rhesa: Jan Ludwik Rhesa (zm. w 1843 r.), profesor uniwersytetu w Królewcu, miłośnik starożytności litewskich, wydawca z rękopisu poematu z XVIII w. Chrystiana Donaleitisa „Rok w czterech pieśniach (...)”; red. WL]. Zmarły niedawno profesor królewiecki Rhesa między innymi zabytkami literatury litewskiej ogłosił poemat Litwina Donalejtysa o czterech porach roku, heksametrem napisane, z przydaniem tłumaczenia niemieckiego i uczonych objaśnień. Wspomniane poema, co do rzeczy i pięknego wysłowienia godne pochwały, i stąd jeszcze mieć powinno dla nas szczególny interes, iż jest wiernym obrazem obyczajów ludu litewskiego. Cześć pamiętce szanownego męża, który, lubo cudzoziemiec, zawstydział rodaków, mało dbałych o historią swojej ojczyzny [dopisek autorski w przypisie do wyd. Wilno 1822; red. WL]. [przypis autorski]

Cichość dokoła, zamek we śnie leży:  
Co za dziw? Północ, jesienią noc długa...  
Za cóż<sup>23</sup> dotychczas w Litawora wieży  
Lampa jak gwiazdka między kratą mruga?  
Wszak dziś powrócił, jeździł w kraj daleki:  
Snu potrzebują troskliwe powieki.

On przecie nie śpi. Posłano na zwiady:  
Nie śpi. Lecz żaden z pałacowej straży,  
Ani z dworzanów, ani z panów rady,  
Do progu jego zbliżyć się nie waży.  
Daremnie poseł i grozi, i prosi:  
Groźba i prośba na nic się nie przyda;  
Kazano wreszcie obudzić Rymwida.  
On wolę pańską nosi i odnosi,  
On głową w radzie, prawą ręką w boju,  
Jego nazywa księżę drugim sobą:  
W obozie, w zamku, jemu każdą dobą  
Wstęp do pańskiego otwarty pokoju.

W pokoju ciemno, i tylko od stoła  
Kaganiec światłem konającym<sup>24</sup> płonął.  
Litawor chodził po gmachu<sup>25</sup> dokoła,  
A potem stanął i w myślach utonął.  
Słucha, co Rymwid o Niemcach powiada;  
Ale mu na to nic nie odpowiada;  
To się rumieni, to wzdycha, to blednie,  
Wydając twarzą troski niepowszednie.  
Poszedł ku lampie, żeby ją poprawił<sup>26</sup>;  
Wrzkomo<sup>27</sup> poprawia, a do głębi ciśnie:  
Wcisnął nareszcie i całkiem zadławił...  
Nie wiem, przypadkiem czyli też umyślnie.

Snadź<sup>28</sup>, że poskromić nie mógł wewnętrznej<sup>29</sup> wrzawy,  
I w pogodniejsze wystroić się lice<sup>30</sup>;  
A jednak nie chciał, by sługa z postawy  
Zgadnął pańskiego serca tajemnice.  
Znowu komnatę obchodzi dokoła;

---

<sup>23</sup> *za cóż* – tu: dlaczego. [przypis edytorski]

<sup>24</sup> *konającym* – daw. forma N.i Ms.lp rzecz. r.ż. i r.n.; dziś równa r.m.: konającym. [przypis edytorski]

<sup>25</sup> *gmach* – tu: komnata. [przypis edytorski]

<sup>26</sup> *poszedł (...) żeby ją poprawił* – poszedł (...) żeby ją poprawić (składnia łacińska). [przypis edytorski]

<sup>27</sup> *wrzkomo* (daw.) – rzekomo. [przypis edytorski]

<sup>28</sup> *snadź* (daw.) – widocznie, prawdopodobnie. [przypis edytorski]

<sup>29</sup> *wewnętrzny* (daw.) – wewnętrzny. [przypis edytorski]

<sup>30</sup> *lice* a. *lica* – twarz. [przypis edytorski]

Lecz kiedy okna kratowane mijał,  
Widna przy blasku miesięcznego koła,  
Co się przez szyby i kraty przebijał,  
Widna posepność zmarszczonego czoła,  
Przycięte usta, oczu błyskawica  
I surowego zagorzałość lica.

Potem w róg gmachu zwraca się z pośpiechem,  
Każe podwoje zamknąć Rymwidowi.  
Siadł i z kłamiwą spokojnością<sup>31</sup> mówi,  
Szyderskim<sup>32</sup> mowę zaprawując<sup>33</sup> śmiechem:

«Wszak mi sam z Wilna przywiozłeś, Rymwidzie,  
Że Witołd, pan nasz możny i łaskawy<sup>34</sup>,  
Miał mię podwyższyć książęciem<sup>35</sup> na Lidzie  
I spadłe dla mnie po żonie dzierzawy,  
Jak swoją własność lub zdobycze cudze,  
Litaworowi podarował słudze?...»  
«To prawda, książę...» «My więc po te dary,  
Jako przystało, wystąpimy godnie.  
Każ wynieść na dwór książęce sztandary,  
Zapalić w zamku ogień i pochodnie:  
Gdzie są trębacze? Niechaj o północy  
Zjadą na miasto i stanąwszy w rynku,  
Na cztery wiatry trąbią z całej mocy,  
A póty będą trąbić bez spoczynku,  
Póki się wszystko rycerstwo rozbudzi.  
Niech każdy piersi zbroją ubezpiecza,  
Nasadzi groty i pociągnie miecza<sup>36</sup>.  
Zgotować<sup>37</sup> żywność dla koni i ludzi:  
Każdemu z mężów zgotuje niewiasta,  
Ile zjeść można od ranka do zmroku.  
Czyj koń na paszy, sprowadzić do miasta,  
Nakarmić i wziąć na drogę obroku<sup>38</sup>.  
A skoro słońce z szczorsowskiej granicy

---

<sup>31</sup> *spokojność* (daw.) – dziś: spokój. [przypis edytorski]

<sup>32</sup> *szyderski* (daw.) – dziś: szyderczy. [przypis edytorski]

<sup>33</sup> *zaprawując* (daw. forma) – dziś: zaprawiając. [przypis edytorski]

<sup>34</sup> *Witołd, pan nasz możny i łaskawy* – Witołd, syn Kiejstuta, jeden z największych mężów, których wydała Litwa. O jego dziełach wojennych i polityce, oprócz narodowych dziejopisów, czytać w Kotzebue[go] historii wyżej przytoczonej, szczególnie tom III karta 232, tudzież w życiu Swidrygajła: *Switrigail, ein Beitrag zu den Geschichten von Lithauen, Russland, Polen und Preussen, von August von Kotzebue*. Leipzig, 1820. [przypis autorski]

<sup>35</sup> *podwyższyć książęciem* – mianować księciem. [przypis edytorski]

<sup>36</sup> *pociągnąć miecza* – tu: naostrzyć miecz. [przypis edytorski]

<sup>37</sup> *zgotować* – przygotować. [przypis edytorski]

<sup>38</sup> *obrok* – pasza dla koni. [przypis edytorski]

Pierwszym promieniem grób Mendoga draśnie<sup>39</sup>,  
Wszyscy staniecie na Lidzkiej ulicy.  
Czekać mię rzeźwo, zbrojno i zapaśnie<sup>40</sup>».

Tak mówi książę. Wprawdzie jego mowa  
Zaleca zwykle do drogi przybory:  
Lecz za co<sup>41</sup> nagle i niezwykłej pory?  
Dlaczego postać była tak surowa?  
A kiedy mówił, choć gwałtowne słowa  
Biegą, że jedno drugiego nie ścignie:  
Zda się, jakoby wyszła ich połowa,  
A reszta w piersiach przytłumiona stygnie.  
Ta postać coś mi niedobrego wróży,  
I głos ten myśli spokojnej nie służy.

Umilkł Litawor; zdało się, że czeka,  
Aż Rymwid z wziętym odejdzie rozkazem.  
I Rymwid milczy, a odejście zwleka:  
Bo to, co słyszał i co widział razem,  
Kiedy stosuje i waży w rozumie,  
Z lekkich słów ciężką rzecz odgadnąć umie.

Ale cóż pocznie? Zna, że książę młody  
Namowom cudzym mało daje ucha,  
I, nie lubiący<sup>42</sup> w długie brnąć wywody,  
Zamiary knuje w swojej głębi ducha;  
A skoro uknuł, nie dba na przeszkody  
I hamowany tym srożej wybucha.  
Lecz Rymwid, jako wierna panu rada  
I zacny rycerz w litewskim narodzie,  
Zapewne hańbie niemałej podpada,  
Gdzie by powszechniej nie zabieżał<sup>43</sup> szkodzie.  
Milczeć czy radzić? Na dwoje myśl dzieli;  
Waha się, w końcu na drugie ośmieli.

«Panie, gdziekolwiek chęci twoje godzą,

---

<sup>39</sup> *stońce z szczorsowskiej granicy/ Pierwszym promykiem grób Mendoga draśnie (...)* – Szczorse, dziedzictwo Chreptowiczów, starożytnej rodziny litewskiej, na wschód Nowogródka położone. Mendog, Mindagos albo Mindowe, Mindak, Mendulf Ryngoltowic, wielki książę litewski, pierwszy, który Litwę spod obcego wpływu uwolnił do znacznej potęgi wyniósł i stał się strasznym sąsiadom, przyjął był religię chrześcijańską i za pozwoleniem papieża koronował się królem litewskim w Nowogródku r. 1252. Pod Nowogródkiem jest góra, którą zowią dotąd Mendogową i która ma być grobem tego bohatera. [przypis autorski]

<sup>40</sup> *zapaśnie* – z zapasami. [przypis edytorski]

<sup>41</sup> *za co* – tu: dlaczego. [przypis edytorski]

<sup>42</sup> *nie lubiący* (daw. forma imiesł.) – dziś: nie lubiąc. [przypis edytorski]

<sup>43</sup> *zabieżyć* (daw.) – zapobiec. [przypis edytorski]

Nigdyć na ludziach i koniach nie zbędzie:  
Wskaż tylko drogę, my za twoją wodzą,  
Nie patrząc kędy<sup>44</sup>, gotowi iść wszędzie;  
I Rymwid pewnie nie przyjdzie ostatni.  
Ale, o panie, na różnym miej względzie  
Pospólstwo ślepe, twoich rąk narzędzie,  
I mężów, którzy na coś więcej zdadni.  
Bo i twój ojciec, choć lubił sam z siebie  
Wyciągać skrycie przyszyłych dzieł osnowy:  
Jednak nim gminne miecze ku potrzebie<sup>45</sup>,  
Wprzódki ku radzie mądre wzywał głowy;  
Kędym ja nieraz z wolnym zdaniem siadał,  
A com umyślił, śmiało wypowiadał.  
Więc i dziś, wybac, jeśli w szczerym głosie  
Zeznam, co serce ustom przekazało.  
Długo ja żyłem, i na siwym włosie  
Dźwigam i czasów, i czynów niemało;  
Przedsię<sup>46</sup> dziś widzę, oby nie ze szkoda!  
Rzecz dla nas starych niezwykłą i młodą.  
Jeżeli prawda, że na Lidzkie państwo  
Ciągniesz do twojej należącej<sup>47</sup> własności,  
Ten pochód skory coś na kształt napaści  
Zrazi i nowe, i dawne poddaństwo;  
Ci, jak zwycięzcy, czekają zdobyczy,  
Tamci kajdanów, jak lud niewolniczy.

Zaraz po kraju wieść ziarna rozsypie,  
Ucho je gminne chwyta i przesadza;  
Skąd w końcu gorzki owoc się wyradza,  
Co truje zgodę i co sławę szczypie<sup>48</sup>.  
Okrzykną zaraz, żeś chciwy łupieży,  
Wdarł się na państwo, któreć<sup>49</sup> nie należy.

Inaczej cale<sup>50</sup> po dawnym zwyczaju  
Litewskie niegdyś stapały książęta,  
Niosąc stolicę do własnego kraju;  
Tych książąt dobrze wiek mój zapamięta.  
I jeśli zechcesz iść po starym trybie:  
Spuszczaj się na mnie, w niczym nie uchybie.

---

<sup>44</sup> *kędy* (daw.) – gdzie. [przypis edytorski]

<sup>45</sup> *potrzeba* (daw.) – wyprawa wojenna. [przypis edytorski]

<sup>46</sup> *przedsię* (daw.) – przecież. [przypis edytorski]

<sup>47</sup> *własność* – własność. [przypis edytorski]

<sup>48</sup> *sławę szczypie* (daw.) – uwłacza dobrej sławie. [przypis edytorski]

<sup>49</sup> *któreć* – które ci (się). [przypis edytorski]

<sup>50</sup> *cale* (daw.) – całkowicie; zupełnie. [przypis edytorski]

Naprzód rycerstwo obeślemy wszędy:  
I tych, co w mieście zostali się bliscy,  
I co na wiejskie powrócili grzędy,  
Mają na zamek zgromadzić się wszyscy;  
Więc krewne pany, więc starsze urzędy,  
Ku bezpieczeństwu a większej ozdobie,  
Z sowitym<sup>51</sup> poczem niech staną przy tobie.  
Co nim dokonasz, ja mogę tymczasem  
Wyruszyć jutro, lub pojutrze z rana,  
Ze służbą, z świętą osobą kapłana,  
Tudzież z potrzebnym do uczty zapasem:  
Aby się wszystko złatwiło na przodzie,  
A na zwierzynie nie brakło i miodzie<sup>52</sup>.

Nie tylko bowiem sam naród prostaczy,  
Lecz i starszyzna za łakocią<sup>53</sup> goni;  
A widząc zrazu<sup>54</sup> pańskiej hojność dłoni,  
Dobrze stąd sobie na przyszłość tłumaczy.  
Tak zawsze było w Litwie i na Żmudzi:  
Jeśli nie wierzysz, pytaj starych ludzi».

Skończył, podchodzi ku oknom i doda:  
«Wietrzno, niepewna na jutro pogoda.  
Jakiegoś widzę rumaka przy wieży,  
A tuż i rycerz oparty na łęku<sup>55</sup>,  
Drudzy dwaj chodzą, konie wodząc w rękę  
Pośły niemieckie – poznałem z odzieży.  
Czy ich zawołać? Czyli<sup>56</sup> niech na dole  
Przez usta sługi odbiorą twą wolę?».

To mówiąc, okno przymknięte zaszczepił<sup>57</sup>,  
Niby niechący, i patrzył i gadał:  
Ale umyślnie pytanie uczepił,  
By coś o posłach niemieckich wybadał.

Na to mu prędko Litawor odpowie:  
«Jeżeli kiedy wychodzę po radę

---

<sup>51</sup> *sowity* (daw.) – obfity. [przypis edytorski]

<sup>52</sup> *A na zwierzynie nie brakło i miodzie* – dwa główne artykuły uczty u Litwinów dawnych. [przypis autorski]

<sup>53</sup> *łakoć* (daw.) – przysmak. [przypis edytorski]

<sup>54</sup> *zrazu* – najpierw. [przypis edytorski]

<sup>55</sup> *łęk* – przednia część siodła. [przypis edytorski]

<sup>56</sup> *czyli* – konstrukcja z partykułą -li; znaczenie: czy raczej. [przypis edytorski]

<sup>57</sup> *zaszczepić* – tu: zamknąć. [przypis edytorski]

Do cudzych, własnej nie ufając głowie,  
Zawždy twe zdanie na początku kładę:  
Boś zewsząd godzien mojej czci i wiary,  
Jak w polu młody, tak na radzie stary.

Więc choć nie lubię, by dzieł przyszłych końce<sup>58</sup>,  
Lada czyjemu widne były oku...  
Zamiar wylęły w myślenia pomroku  
Źle jest przed czasem wykazać na słońce.  
Niechaj rzecz cała, dokonania bliska,  
Jak piorun wprzód zabija, niż błyska...  
Przeżoż ja krótko pytanie odbywam:  
Kiedy? Dziś, jutro. Gdzie? Na Żmudź, do Rusi».  
«To być nie może!» – «Będzie i być musi!...  
Lecz dzisiaj tobie głąb serca rozkrywam.

Dlatego kazał do konia i zbroi,  
Dlatego nagle i orężnie godzę:  
Bo wiem Witołda, że z wojskami stoi<sup>59</sup>,  
Gotowy wstręty czynić<sup>60</sup> mi po drodze;  
A może na to chciał do Lidy zwabić,  
By zwabionego pojmać albo zabić.

Ale ja z mistrzem pruskiego Zakonu<sup>61</sup>  
Tajemne zaraz związałem przymierze,  
Aby mi swoje dał w pomoc rycerze;  
Za co w nagrodę ustąpię część plonu<sup>62</sup>.  
Jeśli, jak słyszę, przybyli posłowie,  
Znać, żem na jego niezwiędzony słowie.

Wprzód więc nim zajdą siedmiorakie gwiazdy<sup>63</sup>,  
Ruszymy przydać ku litewskiej sile  
Niemców pancernerj trzy tysiące jazdy  
I pieszych knechtów we dwójnasób tyle<sup>64</sup>...

---

<sup>58</sup> *końce* – tu: cele. [przypis edytorski]

<sup>59</sup> *wiem Witołda, że z wojskami stoi* – wiem, że Witold z wojskami stoi (składnia łącz.). [przypis edytorski]

<sup>60</sup> *wstręty czynić* (daw.) – stawiać opór; przeszkadzać. [przypis edytorski]

<sup>61</sup> *ja z mistrzem pruskiego Zakonu* – na czele Zakonu Niemieckiego czyli Krzyżaków był wielki mistrz, obierany od kapituły; po nim wielki komtur, tretzler, czyli podskarbi zakonu, marszałek, czyli hetman, i komturowie, czyli komandorowie szczególnych konwentów po miastach i zamkach. [przypis autorski]

<sup>62</sup> *plon* (daw.) – łup. [przypis edytorski]

<sup>63</sup> *Wprzód więc nim zajdą siedmiorakie gwiazdy* – Litwini mieli właściwy sobie sposób oznaczania pór roku, miesięcy i godzin. Ob. Kotzebue t. I, k. 52 do 68: *Schilderung der alten Preussen*. Konstelacja tu wspomniana w ich języku nazywa się *retis* [tj. sito; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>64</sup> *Niemców pancernerj trzy tysiące jazdy, / I pieszych knechtów we dwójnasób tyle* – wojsko krzyżackie składało się naprzód z samych bratów czyli braci zakonu; giermków i laików [*laik* (daw.): nienależący do stanu duchownego; red. WL] należących do zakonu; rajtarów

Będąc u mistrza, sam sobie wybrałem,  
Jakie ma przysłać rumaki i chłopy,  
Od wszystkich naszych ogromniejsze ciałem<sup>65</sup>,  
Żelazem kute od głowy do stopy;  
Wiesz, jako dzielnie brzeszczotami<sup>66</sup> sieką  
I dzidą srożsi od naszych daleko.

Knecht zasię każdy ma żelazną zmiję  
Którą ołowiem i sadzą utuczy,  
Potem, ku wrogom nawracając szyję,  
Podrażni iskrą: wnet paszcza zahuczy  
Ogniem i gromem, zrani lub zabije  
Kogo jej strzelca trafny wzrok poruczy<sup>67</sup>.  
Od takiej broni niegdyś obalony  
Pradziad Gedymin na szańcach Wielony.

Wszystko gotowo<sup>68</sup>. Tajemnymi drogi<sup>69</sup>,  
Jutro, gdy Witołd w zaufaniu zbyt niem  
Na Lidzie słabe zostawił załogi,  
Wpadniem, podpalim, zabierzem i wytniem».

Rymwid, niezwykłą rażony nowiną,  
Stał pewien dziwu, nieprzytomny sobie;  
Przegląda<sup>70</sup> burzę, myśli o sposobie;  
Skłócone myśli jedne w drugich giną.  
Ale rzecz nagła, próżno zwlekać zdanie,  
Z gniewem i żalem zawoła: «O panie!  
Bogdajbym nigdy nie dożył tej pory:  
Brat przeciw bratu ma podnosić dłonie!  
Wczora wyszczerbił na Niemcach topory<sup>71</sup>,  
Dziś ma je ostrzyć ku Niemców obronie?  
Zła jest niezgoda, ale gorszą zgodą  
Chcesz nas pojednać: raczej ogień z wodą!

Zdarza się wprawdzie, że sąsiad sąsiada,

---

czyli jazdy, ochotników lub zaciężnych; tudzież piechoty na żołdzie zakonu, zwanej landsknechty, fussknechty lub knechty. [przypis autorski]

<sup>65</sup> (...) *chłopy* / *Od wszystkich naszych ogromniejsze ciałem* – w każdym prawie opisanu bitwy dodają kronikarze, iż Niemcy przewyższali Litwę wzrostem i siłą; uderzenia ich kopij trudno było wytrzymać. Kiejstut, Narymund, lubo dzielni rycerze, w takich pojedynkach z siodła wysadzeni byli. [przypis autorski]

<sup>66</sup> *brzeszczot* – żelazo szabli, klinga [ostrze broni białej; red. WL]. [przypis autorski]

<sup>67</sup> *poruczyć* – powierzyć. [przypis edytorski]

<sup>68</sup> *gotowo* (daw. forma r.n.) – gotowe. [przypis edytorski]

<sup>69</sup> *drogi* (daw. forma N.lm) – dziś: drogami. [przypis edytorski]

<sup>70</sup> *przeglądać* – przewidywać. [przypis edytorski]

<sup>71</sup> *Wczora wyszczerbił na Niemcach topory* (...) – topory i maczugi, najstraszniejsza broń Litwinów. [przypis autorski]

Z którym nieprzyjaźń toczył od lat wielu,  
Uściska wreszcie, gniewne serce składa,  
Jeden drugiego zowiąc: przyjacielu;  
Że bardziej jeszcze niżli złe sąsiady,  
Gniewne na siebie Litwiny i Lachy  
Często u wspólnej pijają biesiady,  
Snu używają pod jednymi dachy  
I miecze łączą ku wspólnej potrzebie;  
A jeszcze bardziej nad litewskie męże  
I nad Polaki zawziętsi na siebie  
Od wieku wieków są ludzie i węże:  
A przecież, jeśli do domowych progów<sup>72</sup>  
Wąż zaproszony gościem od człowieka,  
Jeśli dla chwały nieśmiertelnych bogów  
Litwin mu chleba nie skąpi i mleka,  
Wtenczas gad swojski pełźnie w jego ręce,  
Społem wieczerza, z jednych kubków pija  
I nieraz senne piersi niemowlęce  
Mosiężnym wiankiem bez szkody obwija.

Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszcz  
Nikt ni gościna, ni prośbą, ni dary!...  
Małoz Prusaki i Mazowska cary<sup>73</sup>,  
Ziem, ludzi, złota wepchnęli mu w paszczę?  
On, wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,  
Na resztę naszą<sup>74</sup> rozdziera gardziele.

Spólna moc tylko zdoła nas ocalić!  
Darmo hordami ciągniemy co roku  
Burzyć ich twierdze i mieściny palić:  
Przebrzydły Zakon, podobny do smoku,  
Jeden łeb utniesz, drugi rośnie skoro,  
I ten ucięty rośnie w dziesięcioro —  
Wszystkie utnijmy!... Na próżno się trudzi,  
Kto naszych szczerze chce godzić z Krzyżaki:  
Bo czy to z kniaziów, czyli z prostych ludzi,  
Na Litwie całej nie znajdzie się taki,  
Co by ich nie znał chytróści i dumy,  
Nie stronił od nich jak od krymskiej dżumy;  
Co by nie wołał stokroć, od ich broni

---

<sup>72</sup> *A przecież, jeśli do domowych progów/ Wąż zaproszony gościem od człowieka (...)* – Litwini czcili węże, które po domach oswajali i karmili; najdokładniej o tem, Joannes Lascius Polonus *De diis Samogitarum: „Nutriunt etiam quasi deos penates, nigri coloris, obesos et quadrupedes serpentes quosdam, givoitos vocatos”* (*Resp. Polon. et Lithu.* ed: Elzeviriorum, p. 309). Strykowski jeszcze widział za czasów swoich zabytki tej czci starożytnej u Łotyszów; a Gwagnin we wsi Ławaryszkach (Labariski) o cztery mile od Wilna. [przypis autorski]

<sup>73</sup> *cary* – tu: księżęta. [przypis edytorski]

<sup>74</sup> *na resztę naszą* (daw.) – na naszą resztę; na resztę tego, co mamy. [przypis edytorski]

Raczej śmierć w polu, niżli pomoc zyskać,  
Raczej żelazo rozpalone w dłoni  
Niżli krzyżacką prawicę uściskać!

Lecz Witołd grozi?... Czyż bez obcych mieczy  
Już nie zdołamy rozeprzeć się<sup>75</sup> w polu?  
Albo czy do tych kresów zaszły rzeczy,  
Iż domowego naszych zwad kąkolu  
Nie zdoła wyrwać dłoń bratniej przyjaźni,  
Oręż dla cudzej zachowując kaźni?...

Skądże masz pewność, że słuszna twa skarga,  
Że Witołd znowu stawiać się<sup>76</sup> upornie<sup>77</sup>  
Zdrady napina i umowy targa?  
Posłuchaj... szlij<sup>78</sup> mnie do niego powtórnie...,  
Wznowim umowę...» «Dość tego, Rymwidzie.  
Znane mi dobrze Witołda umowy<sup>79</sup>:  
Wczora mu taki wiatr zawiął do głowy,  
Dzisiaj nań znowu co innego przyjdzie.  
Wczora ufałem ksiąźcemu słowu,  
Że sobie Lidę w dziedzictwo zabiorę;  
Dziś Witołd uknuł coś różnego znowu:  
Na gwałt swobodną wyszedziwszy porę,  
Gdy się do domów rozjechali moi,  
A on u Wilna obozami stoi,  
Dziś oznajmuje<sup>80</sup>, jakoby Lidzianie  
Za swego pana słuchać mię nie chcieli;  
Więc Witołd Lidę dla siebie wydzieli,  
Mnie zaś w nagrodę inny kraj dostanie —  
Pewnie Ruś gołą lub bagna Warega<sup>81</sup>!  
Bo tam wskazana jest siedziba nasza,  
Tam Witołd braci i krewnych wypłasza,  
A świętą Litwę sam jeden zalega!  
Patrz, jak uradził! A wie, na co radzić:  
Bo w jedno bije, chociaż różną drogą;  
Chciałby się jeden nad wszystkich posadzić  
I sobie równych cisnąć pod swą nogą.

---

<sup>75</sup> *rozeprzeć się* (daw.) – rozprawić się. [przypis edytorski]

<sup>76</sup> *stawiać się* – stawiając się; stając; stojąc (tj. nie zmieniając swojego stanowiska). [przypis edytorski]

<sup>77</sup> *upornie* – dziś: uporczywie. [przypis edytorski]

<sup>78</sup> *szlij* – dziś: ślij. [przypis edytorski]

<sup>79</sup> *Znane mi dobrze Witołda umowy (...)* – cała mowa Litawora jest wiernym obrazem tego, co podówczas w Litwie udzielni książęta o Witołdzie myśleli. [przypis autorski]

<sup>80</sup> *oznajmuje* – dziś: oznajmia. [przypis edytorski]

<sup>81</sup> *bagna Warega (...)* – okolice przyległe morzu Wariagskiemu czyli Normandzkiemu, dzisiejszemu Bałtykowi. Polityką było z dawna wielkich książąt litewskich rozsądzać swoich krewnych prawem lennem w ziemiach na nieprzyjacielu zdobytych. Montwił, Mendog, Giedymin dali tego przykład. [przypis autorski]

Przebóg! Czyż nie dość, że Witolda buta<sup>82</sup>  
 Na koniu wiecznie trzyma całą Litwę?  
 Pierś nasza wiecznie do zbroi przykuta,  
 Szyszaki już nam przyrosły do czoła;  
 Z łupów po łupy i z bitwy na bitwę,  
 Świat jako wielki zbiegliśmy dokoła:  
 To na Krzyżactwo, to znowu przez Tatry  
 Na Polski pięknie zbudowanej sioła,  
 Stamtąd po stepach żeglujące z wiatry<sup>83</sup>  
 Goniąc błędnego<sup>84</sup> obozy Mogoła.  
 A cośmy skarbu z zamków wyłamali  
 I co żywego szablica nie dotnie,  
 Głód nie dogryzie, ogień nie dopali:  
 Jemu znosimy, spędzamy ochotnie<sup>85</sup>.  
 Na trudach naszych w potęgę urasta;  
 Od Fińskich zatok po Chazarów morze<sup>86</sup>  
 Wszystkie pod siebie zagarnął już miasta;  
 Sam w jakim<sup>87</sup> mieście! w jakim siedzi dworze!  
 Widziałem pysznych Krzyżaków warownie,  
 Na które Prusak nie spojrzy bez strachu:  
 A przecież mniejsze od Witolda gmachu,  
 Co jest na Wilnie lub trockiem jeziorze<sup>88</sup>!  
 Widziałem piękną dolinę przy Kownie<sup>89</sup>,  
 Kędy rusałek dłoń wiosną i latem  
 Ściele murawę, kraśnym dzierzga kwiatem;  
 Jest to dolina najpiękniejsza w świecie...  
 Lecz któż by wierzył? U syna Kiejstuta,  
 W pałacu świeższa murawa i kwiecie:  
 Takim podłoga kobiercem osnuta,  
 Takie po ścianach rozwisłe bisiory<sup>90</sup>,  
 Z liściem ze srebra i kwieciem ze złota:  
 Nad dzieło bogiń, nad smug różnowzory  
 Cudniejsza branek lechickich robota...  
 W kratkach u niego szklane okienice,  
 Przywożne<sup>91</sup> kędyś<sup>92</sup> aż od ziemi końca,

<sup>82</sup> *buta* – duma, pycha, hardość, pewność siebie. [przypis edytorski]

<sup>83</sup> *z wiatry* – dziś popr. forma N.lm: z wiatrami. [przypis edytorski]

<sup>84</sup> *błądny* (daw.) – błędzący, podróżujący bez wyraźnego celu (por.: błędny rycerz). [przypis edytorski]

<sup>85</sup> *ochotnie* – ochoczo; chętnie. [przypis edytorski]

<sup>86</sup> *Od Fińskich zatok po Chazarów morze* – fińskie zatoki: pobrzeża Finlandii. Morze Chazarskie: dzisiaj Czarne. [przypis autorski]

<sup>87</sup> *jakim* – daw. forma dla r.n. i r.ż.; dziś tożsama z formą r.m.: jakim. [przypis edytorski]

<sup>88</sup> *Co jest na Wilnie lub trockiem jeziorze (...)* – Troki, z dwoma zamkami, z których jeden pośród jeziora na wyspie zbudowany, były stolicą Kiejstuta, a potem dziedzictwem Witolda. [przypis autorski]

<sup>89</sup> *Widziałem piękną dolinę przy Kownie* – o kilka wiorst od Kowna, wśród gór, ciągnie się dolina, ubarwiona kwieciem i przetrnięta strumieniem. Jedno z najpiękniejszych miejsc w Litwie. [przypis autorski]

<sup>90</sup> *bisior* – delikatna, cenna tkanina; jedwab morski, wiązka jedwabistych nici powstająca z szybko krzepnącej wydzieliny niektórych małżów. [przypis edytorski]

<sup>91</sup> *przywożne* – przywiezione. [przypis edytorski]

Błyszczą jak polskich rycerzy zbroice,  
Albo jak Niemen, przed oczyma słońca  
Spod śniegu zimne gdy odsłoni lice.

A ja – com zyskał za rany i znoje?  
Com zyskał, że od maleńkiego wieku  
Z pieluchów zaraz przewiniony w zbroje,  
Książę jak Tatar żył o końskim mleku?...  
Cały dzień konno, w wieczór końska grzywa  
Poduszką moją, przy niej noc wystoję,  
A rankiem znowu trąba na koń wzywa...  
Że wtenczas, kiedy moi rówiennicy<sup>93</sup>,  
Jeżdżąc na kijach, szabłami z łuczywa  
Bezpiecznie sobie grali po ulicy,  
By siwą matkę lub dziecinną siostrę  
Zabawić wojny kłamanej obrazem:  
Wtenczas z Tatarzy jam gonił na ostre<sup>94</sup>  
Lub wręcz z Polaki<sup>95</sup> ścinał się<sup>96</sup> żelazem!

Przecież me państwa, od Erdwiłła czasu,  
I piędzią szerszej ziemi nie zaległy<sup>97</sup>!...  
Patrz na te mury z dębowego lasu<sup>98</sup>  
I na ten pałac mój z czerwonej cegły;  
Pójdź przez komnaty pradziadów siedliska:  
Gdzie szklane kupły<sup>99</sup>? Gdzie kruszcowe łupy?  
Miasto<sup>100</sup> blach złotych, mokry kamień błyska;  
Miasto kobierców śniade mchu skorupy!  
Cóżem chciał wynieść z ognia i kurzawy?  
Państwa czy skarby? Nie; nic – kromia<sup>101</sup> sławy!

Ale i sławą wszystkim ponad głowę  
Witołd podleciał: Witołd wszystkich gasi!  
Jego, jakoby drugiego Mindowę,

---

<sup>92</sup> *kędyś* (daw.) – gdzieś. [przypis edytorski]

<sup>93</sup> *rówiennik* (daw.) – rówieśnik. [przypis edytorski]

<sup>94</sup> *gonić na ostre* (daw.) – ścierać się bronią ostrą w bitwie. [przypis edytorski]

<sup>95</sup> *z Polaki* (daw. forma N.) – dziś: z Polakami. [przypis edytorski]

<sup>96</sup> *wręcz (...) ścinać się* – walczyć wręcz; ścierać się w boju, operując bronią ręczną; pojedynkować się. [przypis edytorski]

<sup>97</sup> *me państwa (...) piędzią szerszej ziemi nie zaległy* – me państwa nie powiększyły się ani o piędź; *piędź*: daw. antropometryczna miara długości, równa odległości między małym (a. środkowym) palcem a kciukiem rozstawionych palców dłoni i wynosząca ok. 20 cm. [przypis edytorski]

<sup>98</sup> *mury z dębowego lasu* – chodzi o dębową palisadę. [przypis edytorski]

<sup>99</sup> *kupła* (daw.) – rzecz kupiona. [przypis edytorski]

<sup>100</sup> *miasto* (daw.) – zamiast. [przypis edytorski]

<sup>101</sup> *kromia* (daw.) – oprócz. [przypis edytorski]

Na ucztach wielbią wajdeloci nasi<sup>102</sup>;  
 Jego na strunach i na wieszczym rymie  
 Do potomnego wysyłają blasku:  
 Nasze wśród gminu kto wypatrzy imię?  
 Kto podjąć raczy z niepamięci piasku?...

Przecież nie zajrzym<sup>103</sup>. Niech walczy, niech gromi,  
 Niechaj się w imię i skarby bogaci:  
 Tylko – niech zęba chciwego poskromi,  
 Od swych ojcyców<sup>104</sup>, od ziemi<sup>105</sup> swej braci!  
 Czyż dawno w środku pokoju i zgody  
 Gwałtem litewska wstrząsniona stolica?  
 Czyż dawno Witołd kniazów wielkich grody  
 Naszedł i z tronu zmiotł Olgierdowica<sup>106</sup>  
 I sam owładał<sup>107</sup>? A tak lubi władać,  
 By jego poseł, jak Krywejtę goniec<sup>108</sup>,

<sup>102</sup> *Jego, jakoby drugiego Mindowe, / Na ucztach wielbią wajdeloci nasi (...)* – o Mindowie obacz przypisek [do słów: „słońce z szczorsowskiej granicy/ Pierwszym promykiem grób Mendoga draśnie”; red.WL]. Wajdeloci, sigonoci, lingustoni, zwali się kapłani, których obowiązkiem było dzieła przodków na obrzędach wszelkich, a szczególnie w czasie jesiennych świąt kozła, opowiadać lub opiewać ludowi. Że starzy Litwini i Prusacy lubili i uprawiali poezję, przekonywają o tem pieśni dawne w niezmiernej liczbie, dotąd między gminem pozostałe, i świadectwa dziejopisów. Czytamy w Strykowski, iż na pogrzebie książąt, kapłan opiewał ich czyny; iż za czasów Miechowity, powtarzano piosnkę o książęciu Zygmuncie zabitym od kniazów ruskich. Ale najciekawszy i najważniejszy w tym względzie szczegół znajduje się w dziele niemieckim: *Versucht einer Geschichte der Hochmeister*, Berlin 1798. Autor tej szacownej książki, Becker, cytuje starożytną kronikę Wincentego Moguntczyka, który był nadwornym kapelanem Wielkiego Mistrza Dusenera von Arfberg i pisał dzieje swoich czasów (od r. 1346). Między innymi czytamy, iż podczas wielkiej uczty z okoliczności obioru wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode, minnensinger [*Minnensinger*: niem. średniowieczny poeta i śpiewak; red. WL] niemiecki śpiewał uczczony oklaskami i złotym pucharem; tak dobre przyjęcie poety zachęciło przytomnego Prusaka, nazwiskiem Rixelus: prosił więc o pozwolenie śpiewania w ojczystym języku litewskim, i słał dzieła pierwszego króla Litwinów, Wajdewuta; wielki mistrz i Krzyżacy, nie rozumiejąc i nie lubiąc mowy litewskiej, wysmiali poetę i dali mu w podarunku talerz pustych orzechów. (Kotzebue, lubo przytacza tę powieść, zdaje się jednak wątpić o bytności rękopisu kroniki Wincentego. Wszakże, w bibliotece szczorsowskiej, w zbiorze rozpraw studentów gdańskich, jest piśmko niejakiego Taschke pod r. 1735, gdzie autor cytuje kronikę Wincentego, jakoby drukowaną we Frankforcie, i dowodzi, że wspomniany Wincenty nie był Moguntczykiem, ale Gdańszczaninem [dopisek autora do przypisu; red. WL]). Nie powinny więc zdawać się śmiesznymi twierdzenia Kotzebuego i Bohusza, iż literatura litewska bogatą być musiała w poezje bohaterkie i historyczne, chociaż do naszych czasów mało co doszło w tym rodzaju. W Prusach albowiem Krzyżacy pod karą śmierci zakazali urzędnikom i wszystkim zbliżającym się do dworu używać języka litewskiego, wywołali [tj. wypędzili; red. WL] z kraju razem z Cyganami i Żydami wajdelotów, litewskich bardów, którzy sami dzieje narodowe znać i opiewać mogli. W Litwie znowu, za wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej i języka polskiego, dawni kapłani i mowa ojczysta poszła w pogardę i zapomnienie; odtąd lud prosty, zamieniony w niewolnictwo i obrócony do roli, zarzuciwszy oręż, zapomniał też i o pieniach rycerskich, powtarzając stosowniejsze do teraźniejszego położenia swojego treny i sielanki. Jeżeli zostawało coś z dawnych ich dziejów i poezji bohaterkiej, to w domowych tylko zagrodach albo w czasie obrzędów, z dawną z zabobonnością połączonych, w tajemnicy gminowi udzielano. Symon Grunau w XVI wieku trafił przypadkiem w Prusach na ucztę kozła i ledwo uprosił życie, przysięgłszy wieśniakom, iż nikomu nie wyda tego, co ujrzy lub usłyszy. Wtenczas, po spełnionej ofierze, stary Wajdelota zaczął śpiewać dzieje dawnych bohaterów Litwy, mieszając nauki moralne i modły. Grunau, który dobrze po litewsku rozumiał, wyznaje, iż nic podobnego nie spodziewał się usłyszeć z ust Litwina, taka była piękność rzeczy i wysłowienia. [przypis autorski]

<sup>103</sup> *zajrzeć* a. *zażrzeć* (daw.) – zazdrościć. [przypis edytorski]

<sup>104</sup> *ojczyc* (daw.) – syn ojca, dziedzic (por.: *księżyc*: syn księcia). [przypis edytorski]

<sup>105</sup> *od ziemi* (daw. forma D.lp) – dziś: ziemi. [przypis edytorski]

<sup>106</sup> *Naszedł i z tronu zmiotł Olgierdowica* – Witołd wypędził z Wilna Skirgajłę i sam Wielkie Księstwo objął. [przypis autorski]

<sup>107</sup> *owładał* – dziś: owdładnął. [przypis edytorski]

<sup>108</sup> *By jego poseł, jak Krywejtę goniec* – u starożytnych Litwinów był rząd po części teokracki. Kapłani wielki wpływ mieli. Najstarszy z nich zwał się *Kriwe Kriwejtę* lub *Kirwejtę*. Kronikarze, którzy Litwę od Rzymian lub Greków wyprowadzać chcieli, upatrywali w tytule kapłana wyraz grecki *Kυρίος, Κυριότατος*. Mieszkanie tego naczelnika religijnego było niedaleko miasta Romowe w Prusach, gdzie potem wieś Heiligenbeil. Tam pod świętym dębem odbierał ofiary i stamtąd ogłaszał swoją wolę, rozsyłając po kraju wajdelotów i sygonotów uzbrojonych laską na znak pełnomocnictwa wielkiego kapłana. Ob.[acz] Guagnini Alexandri: *Rerum Polonicarum tomi III*, Francofurti 1584, v. II. p. 107 i w zbiorze Elzewirów p. 321; Kotzebue, t. I, p. 81; Cromeri Martini, *Polonia sive de originibus et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Coloniae Agrippinae, a. MDLXXXIX (libro III, p. 42). [przypis autorski]

Książąt podwyższał albo zmuszał spadać!...  
O! czas, że temu położymy koniec;  
Czas, że po sobie jeździć nie dozwolim!...  
Póki młodego w piersiach żywię ducha,  
Póki żelazo ręki zdrowej słucha,  
Dopóki koń mój ze skrzydłem sokolim,  
Com z łupów krymskich jednego wziął sobie,  
Jakiemu równy dany tobie drugi,  
A jeszcze dziesięć rze przy moim żłobie,  
Którymi wierne poobdziałam sługi...  
Dopóki koń mój... póki szabla moja...»  
Tu mu gniew słowa i tchnienie zatłoczył.  
Umilkł, lecz chrzęstem ozwała się zbroja;  
Znać, że się wzdrygnął i z miejsca wyskoczył.  
Jakież to płomień nad głową mu błysnął?  
Jak oderwana gwiazda przez niebiosą  
Spada, z długiego żary trzęsąc włosą:  
Tak on brzeszczotem<sup>109</sup> koło stropu cisnął  
I siekł w podłogę; od tegiego razu  
Rzęsiste iskry sypnęły się z głazu.

Znowu ich głucho obeszło<sup>110</sup> milczenie,  
Znowu rzekł książę: «Dosyć próżnej mowy.  
Oto noc prawie dochodzi połowy,  
Wkrótce usłyszę drugich kurów pienie:  
Wiesz, com rozkazał; bądźcie w pogotowiu,  
Ja legnę, może duch troskliwy spocznie  
I ciało trochę pokrzepię na zdrowiu,  
Bom trzy dni nie spał. Teraz jeszcze mrocznie;  
Lecz dziś zapełnia księżyc rogi nowiu,  
Świt będzie widny: ruszymy niezwłocznie,  
Synom Kiejstuta w Lidzie zostawimy,  
Godne dziedzictwo – popioły i dymy!».

To powiedziawszy, usiadł i w dłoń klasnął.  
Skoczyli słudzy, kazał zwlekać szaty  
I legł, nie na to może, aby zasnął<sup>111</sup>,  
Lecz aby Rymwid miał się precz<sup>112</sup> z komnaty.  
I on, gdy widzi, iżby nic nie sprawił,  
Ani co mówił, ani dłużej bawił,  
Poszedł, a jako znał powinność sługi,

---

<sup>109</sup> *brzeszczot* – ostrze broni białej. [przypis edytorski]

<sup>110</sup> *obeszło* – tu: otoczyło. [przypis edytorski]

<sup>111</sup> *nie na to może, aby zasnął* – nie po to może, aby zasnąć (składnia łac.). [przypis edytorski]

<sup>112</sup> *miał się precz* – skierował się do wyjścia. [przypis edytorski]

Wytrąbił ukaz<sup>113</sup>, rycerstwo zgromadził,  
Potem do zamku wrócił się raz drugi.  
Po cóż? Czy żeby znowu z panem radził?  
Nie. W inną stronę wiodł on kroki swoje:  
Na lewe skrzydło zamkowej budowy,  
Gdzie ku stolicy spadał most zwodowy,  
Szedł krążgankami przed księżnej podwoje<sup>114</sup>.

Była naonczas księżęciu zamężną  
Córa na Lidzie możnego dziedzica,  
Z cór nadniemeńskich pierwsza krasawica,  
Zwana Grażyną<sup>115</sup>, czyli piękną księżną,  
A chociaż wiekiem od młodej jutrzeńki  
Pod lat niewieścich schodziła południe,  
Oboje: dziewczki i matrony wdzięki  
Na jednym licu zespoliła cudnie.  
Powagą zdziwi, a świeżością znęca:  
Zda się, że lato oglądasz przy wiośnie;  
Że kwiat młodego nie stracił rumieńca,  
A razem owoc wnet pełni dorośnie.  
Nie tylko licem nikt jej nie mógł sprostać:  
Ona się jedna w dworze całym szczyci,  
Że bohaterską Litawora postać  
Wzrostem wysmukłej dorówna kibici.  
Księżęca para, kiedy ją okoli  
Służebne grono, jak w poziomym<sup>116</sup> lesie  
Sąsiednia para dorodnych topoli,  
Nad wszystkich głowę wystrzeloną niesie.

Twarzą podobna i równa z postawy,  
Sercem też całym wydawała męża<sup>117</sup>.  
Iglę, wrzecziono, niewieście zabawy  
Gardząc<sup>118</sup>, twardego imiała oręża;  
Często, myśliwa, na żmudzkim rumaku<sup>119</sup>

---

<sup>113</sup> *ukaz* (z ros.) – rozkaz. [przypis edytorski]

<sup>114</sup> *podwoje* – drzwi. [przypis edytorski]

<sup>115</sup> *Grażyna* (z lit. *grāzas*: piękny) – dosł.: piękna. [przypis edytorski]

<sup>116</sup> *poziomy* – tu: niski. [przypis edytorski]

<sup>117</sup> *sercem (...) wydawała męża* – tu: była podobna do męża a. wydawała się podobna do mężczyzny, wyrażała męskość. [przypis edytorski]

<sup>118</sup> *Iglę, wrzecziono, niewieście zabawy gardząc* – dziś z N.: igłą, wrzecionem, niewieściami zabawami gardząc. [przypis edytorski]

<sup>119</sup> *Często, myśliwa, na żmudzkim rumaku* – konie żmudzkie, na których jazda litewska tyle dokazywała, nie musiały być tak słabe, jakimi je dziś widzimy. Godna wspomnienia z tej okoliczności dawna piosnka litewska o koniu Kiejstuta (*tłumaczenie*): Wszak nad tatarskie nie ma w świecie koni,/ Nad niemiecką nie ma broni:/ A z Litwy rodem jest konik Kiejstuta,/ Szabla jego w Litwie kuta./ Konik cisawy, niewielkiego wzrostu:/ Szabla okuta po prostu./ Za cóż na widok Kiejstutowej burki,/ Drżą Niemce i bledną Turki?/ Niemiec z Kiejstutem gdy w szable zadzwoni,/ Złamię bułat na żelazie:/ Chan krymskim koniem od żmudzkiej pogoni/ Głowy w hordę nie uwiezie./ Bo gwałt, co ramię na cięcie wyteża./ Przechodzi i do oręża:/ Bo serce jezdca, na wojennym błoniu./ Po połowie bije w koniu. [przypis autorski]

W szorstkim ze skóry niedźwiedziej kirysie<sup>120</sup>  
Spiąwszy na czole białe szpony rysie,  
Pośród strzelczego hasała orszaku;  
Z pociechą<sup>121</sup> męża nieraz w tym ubiorze  
Wracając z pola oczy myli gminne,  
Nieraz od służby zwiedzionej na dworze,  
Odbiera hołdy książęciu powinne.

Tak zjednoczona zabawą i trudem.  
Osłoda smutku, współniczka wesela,  
Nie tylko łożę i serce podziela,  
Lecz myśli jego i władzę nad ludem.  
Wojny i sądy, i tajne układy,  
Częstokroć od jej zależały rady,  
Acz<sup>122</sup> innym rzecz ta nie była świadoma:  
Bo księżna, wyższa nad żon prostych rzędy,  
Które zbyt rade, że panują doma<sup>123</sup>,  
Chciałyby z tym się popisywać wszędy<sup>124</sup>,  
Owszem, cudzemu pilnie kryła oku,  
Z jaką potęgą w sercu męża władnie<sup>125</sup>;  
Nawet baczniejsi i bliżsi jej boku  
Nieprędko mogli zbadać i niesnadnie<sup>126</sup>.

Mimo to Rymwid mądry odgadywał,  
Gdzie mu jedyne pozostało wsparcie:  
Szedł więc i księżnej wynurzył otwarcie

---

<sup>120</sup> *kirys* (z fr.) – pancierz. [przypis edytorski]

<sup>121</sup> z *pociechą* – tu: ku uciesze. [przypis edytorski]

<sup>122</sup> *acz* (daw.) – chociaż. [przypis edytorski]

<sup>123</sup> *doma* (daw.) – w domu. [przypis edytorski]

<sup>124</sup> *wszędę* (daw.) – wszędzie. [przypis edytorski]

<sup>125</sup> *władnie* (daw.) – władza. [przypis edytorski]

<sup>126</sup> *niesnadnie* (daw.) – niełatwo. [przypis edytorski]

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.